

## Od Redaktora numeru Zjawiska dialogowe – od wpływu społecznego po aktywność wewnętrzną

Piotr K. Oleś<sup>1</sup>

Instytut Psychologii KUL  
Wydział Psychologii SWPS

DIALOGICAL PHENOMENA  
– FROM SOCIAL INFLUENCE TO INTERNAL ACTIVITY

**Abstract.** The article presents six features of dialogical activity: (1) sequential activity, (2) changing dominance, (3) dynamic interaction (4) leading to a new quality integrating different points of view, (5) mutual proximity of the partners, and (6) their motivation to communicate. The author discusses similarities between social dialogues and inner dialogical activity, posing questions concerning advantages and shortcomings of such an analogy for psychological theory and researches. The article presents also information about sources of H. Hermans' theory of the dialogical self and about current status of the researches; and introduces shortly contents of this special volume.

### SPECYFIKA DIALOGU

Z punktu widzenia filozofii dialogu, relacja dialogowa stanowi kwintesencję podmiotowego traktowania człowieka. Dialogicy piszący w nurcie fenomenologii przyjmowali bowiem, iż dialog polega na wymianie, w której każda z zaangażowanych osób pozostawia drugiej przestrzeń osobistej wolności, a w samej relacji dialogowej najlepiej wyrażają się intencjonalne odniesienia międzyosobowe i dążenie do uzgodnień. Przy całym szacunku dla filozofii i świadomości metodologicznej odrębności nauk, psychologia przynosi szereg zaskakujących danych, wskazujących z jednej strony na znaczenie relacji dialogowych w rozwoju człowieka i jego poznawczej, emocjonalnej i społecznej aktywności, a z drugiej – na ukryte i nie uświadamiane funkcje dialogu, które niekiedy prowadzą ku poszerzeniu „przestrzeni wolności osoby”. Dialog – to nie tylko twórcze współdziałanie, ale też „ustawianie” siebie i partnera w określonej pozycji i roli, i to w znacznej mierze niezależnie od intencji stron.

Istota dialogu, najogólniej rzecz ujmując, polega na (1) sekwencji aktywności (i bierności) zaangażowanych osób, (2) zmiennej relacji dominacji, (3) dynamicznym charakterze interakcji, która prowadzi (choć nie musi) do (4) powstania nowej jakości integrującej różne punkty widzenia (por. Hermans, Kempen, 1993; Cooper, 2003). Mówiąc obrazowo, w dialogu, jak podczas gry w szachy (choć z pewnością nie w tak usystematyzowany sposób), okresy aktywności, czyli nadawania komunikatów, przeplatają się z okresami względnej bierności (lub lepiej – aktywnego słuchania), to jest przyjmowania komunikatów. Na ogół jedna ze stron uzyskuje rodzaj przewagi na danym etapie, np. argumentując, perswadując lub pytając, a druga broni się lub odpowiada, by następnie przejąć inicjatywę, zyskując na jakiś czas dominującą pozycję. Wzajemna wymiana argumentów sprawia, że strony są niejako zmuszone do zmiany stanowisk i zmian taktyki, wprowadzania nowych argumentów i modyfikowania dotychczasowych, a niekiedy również gry na czas, ingracji, odwracania uwagi i szeregu innych zabiegów służących porozumieniu lub uzyskaniu innego oczekiwanego celu (który zresztą może się zmieniać podczas interakcji). Wreszcie istotą dialogu nie jest prezentacja stanowisk, ale dążenie do uzyskania nowej jakości w wyniku konfrontacji względnie niezależnych punktów widzenia, co może nastąpić w formie integracji informacji pochodzących od partnerów i/lub wypracowania zupełnie nowego punktu widzenia (a jeśli się to nie uda – okopania się na starych pozycjach).

Rozumienie dialogu jako zjawiska społecznego ujawnia kolejne ważne właściwości: (5) motywację do komunikacji oraz (6) wzajemną „bliskość” partnerów. Nieprzypadkowo zwaśnione strony „kontynuują trudny dialog” albo go „zrywają”, „z terrorystami się nie negocjuje”, mamy ochotę komuś „wygarnąć”, albo nie mamy „zamiaru się do niego odzywać”. Czy te same zjawiska zachodzą w wyobrażonej przestrzeni umysłu i dotyczą różnych głosów wewnętrznych? Czy zaprzestanie tego dialogu, swoista dysocjacja – wyłączenie głosu – oznacza zerwanie kontaktu z jakąś ważną perspektywą widzenia świata, a jeśli tak, to jakie są tego konsekwencje? Czy dialog implikuje bliskość, na przykład, jeśli przywołujemy dialog wewnętrzny z hiperagresywną postacią, jaką odgrywamy w grze fabularnej, to czy przez samo to jej punkt widzenia staje się nam przez to bliższy, a sam fakt

<sup>1</sup> Adres do korespondencji: Katedra Psychologii Osobowości w Instytucie Psychologii KUL, Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin; e-mail:oles@kul.lublin.pl

## OD REDAKTORA NUMERU

dialogu oznacza, że akceptujemy tę postać wraz z jej wymaginowaną historią, niecnymi planami i okrucieństwem (por. Chmielnicka-Kuter, artykuł zamieszczony w tym numerze *Przeglądu*, ss. 53-73)? Czy dialog z nią służy tylko niegroźnemu odreagowaniu emocji, czy zbliża nas do potencjalnych agresywnych scenariuszy życia i – tak jak „ja możliwe” – staje się coraz bardziej realne aż w końcu może nabrać siły motywacyjnej?

## DIALOGI MIĘDZY LUDŹMI I WEWNĘTRZNA AKTYWNOŚĆ DIALOGOWA

Jednym słowem, jeśli wiemy, że dialog jest efektywną techniką lub instrumentem wpływu społecznego (Doliński, artykuł w tym numerze, ss. 19-31), a rozmaici dealerzy próbują z nami „pogadać”, zanim będą usiłowali wcisnąć nam zachwalany produkt, to czy analogiczne zjawiska zachodzą w przestrzeni naszego umysłu, kiedy prowadzimy – jak skrzypek na dachu – rozmowy z samym sobą lub kontynuujemy w myślach rozmowy z przyjaciółmi?

Kiedy przygotowywałem się do kolokwium habilitacyjnego, oprócz tego, że dużo czytałem i próbowałem zrozumieć szereg problemów współczesnej psychologii, prowadziłem też w myślach swoiste dialogi. Usiłowałem wchodzić w role recenzentów, członków rady wydziału, uczestników tego całego wydarzenia i stawiać z ich niepowtarzalnych perspektyw rozmaite pytania, a potem odpowiadałem na nie, w myślach szukając jednocześnie kontrargumentów i punktów zaczepienia dla dalszej dyskusji. Nie pamiętam, czy udało mi się przewidzieć któreś z pytań – widać nie to było ważne – ale pamiętam, że wiedziałem, co mam do powiedzenia, więcej, co chcę powiedzieć, wykorzystując potencjalne pytania. O co właściwie chodziło, bo chyba nie o „bliskość” z adwersarzami ani o gotowość ulegania ich wpływom? Prawdopodobną funkcją takich dialogów „na próbę” – obok testowania kompetencji dyskursywnych – jest klaryfikacja myśli, zbieranie i testowanie argumentów oraz trening umiejętności problemowego widzenia świata w miejsce indywidualnej, by nie powiedzieć egocentrycznej, perspektywy (plusy decentracji!). I jeszcze jest coś więcej, bowiem nic tak nie ujawnia luk w rozumowaniu i nic tak nie rozjaśnia możliwości twórczych w nim zawartych, jak celnie postawione pytanie. Oto nieodległy w czasie przykład z naszej profesji: „Trwałem przy założeniu, że oceny i decyzje muszą poprzedzać wszystkie intencje sformułowane przez jednostkę oraz wszystkie jej zachowania. Hipoteza o automatycznej aktywizacji celów została sformułowana tylko dzięki temu, że bawiąc się w adwokata diabła, zadałem sobie pytanie, w jaki sposób bezpośredni wpływ środowiska mógłby przełamać pozorną asymptotę na etapie oceny i decyzji (tj. ustalania celu)” (Bargh, 1999, s. 249). Dokonując tego niecodziennego zwierzenia autor wyjaśnia, jak doszedł do modelu operacji umysłowych, które przebiegają równolegle, a nie sekwencyjnie. Czy *advocatus diaboli* jako wewnętrzny głos może nas skłonić do rewolucyjnej zmiany punktu widzenia? Historia odkryć naukowych nasuwa jasną odpowiedź na to pytanie (por. Puchalska-Wasył, 2001).

W tym kontekście problematyka podjęta w numerze tematycznym *Przeglądu Psychologicznego* nawiązuje do wielu poruszonych powyżej kwestii, choć równocześnie z konieczności jest fragmentaryczna i niepełna, co poniekąd oddaje status badań w tej słabo poznanej jeszcze dziedzinie. Panorama analizowanych zjawisk jest dość szeroka, od wpływu dialogów społecznych na zachowanie (Dariusz Doliński) i badań nad zjawiskiem pozycjonowania w relacjach dialogowych (Katarzyna Stemplewska-Żakowicz, Hubert Suszek, Bartosz Zalewski) czy możliwych oddziaływań między wyobrażoną postacią a jej kreatorem (Elżbieta Chmielnicka-Kuter), poprzez przystosowawcze znaczenie subosobowości i koszty z tym związane (Ewa Trzebińska, Aneta Dowgiert), po procesy uwewnętrzniania relacji dialogowych, jak również wydobywania wewnętrznych głosów (Elżbieta Dryll) i analizę wewnętrznych dialogów pod kątem ich funkcji psychologicznych i rodzajów postaci – partnerów wyobrażonej interakcji (Małgorzata Puchalska-Wasył).

Rozpisanie tematyki numeru na osi od dialogu w relacjach społecznych po dialogi wewnętrzne, będące przejawem aktywności wyobraźni, pozwala postawić szereg pytań o zakres analogii między charakterem interakcji międzyludzkich a przejawami dialogowego Ja. Czy metafora „społeczeństwa umysłu”, użyta celem zobrazowania wewnętrznej polifonii i trudnej nieraz drogi do konsensusu ścierających się punktów widzenia, jest trafna? Czy wielogłosowe społeczeństwo mające problemy z samookreśleniem może być rodzajem wzorca dla wielogłosowej tożsamości? Czy i w jakim stopniu zjawiska przebiegające w grupie podczas dyskusji mogą stanowić model dla wewnętrznych, dialogowych relacji w systemie Ja? Albo bardziej konkretnie: Czy zdominowanie dialogu przez jeden głos – lub pozycję Ja, jak napisałby Hubert Hermans (2002) – ma analogiczny charakter i skutki jak wygłaszanie monologów wobec osób, którym chcemy coś przekazać, dobitnie i z odpowiednimi emocjami, ale bez jakiegokolwiek gotowości wysłuchania, co ma do powiedzenia ta druga strona? Główna myśl zeszytu tematycznego wiedzie ku tego rodzaju analizom i po części również – badaniom.

## Z TEORII DIALOGOWEGO JA

Dialogowe Ja daje się opisać w kategoriach dynamicznej wielości obdarzonych głosami pozycji funkcjonujących w przestrzeni umysłu i splecionych we wzajemnych relacjach, tak jak umysł zaangażowany jest w interakcje z innymi ludźmi (Hermans, 2003, s. 90). Z pewnością inspiracje dla teorii dialogowego Ja tkwiły w teorii W. Jamesa i psychologii fenomenologicznej, a jednocześnie zadziwiająca jest zbieżność teorii psychologicznej i analiz literaturoznawców (Hermans, 1996; Hermans, Hermans-Jansen, 2000; Hermans, Kempen, 1993). Pośrednie argumenty na rzecz koncepcji dialogowego i wielogłosowego Ja dają się wyprowadzić również z poznawczej teorii złożonego i wieloaspektowego Ja (Markus, Nurius, 1986; Rosenberg, 1997; Rowan, Cooper, 1999), a badania inspirowane tym podejściem pozwalają dyskutować przystosowawcze zyski i straty związane modułową *versus* zintegrowaną organizacją systemu Ja (Campbell, Assanand, Di Paula, 2003; Trzebińska, Miś, Rutczyńska, 2003).

Jak Hubert Hermans (1996) przekonał jednego z recenzentów swych tekstów o dialogowym charakterze Ja? Otrzymał wysoce krytyczną recenzję artykułu na temat dialogowego Ja, jednak redakcja nie była do końca przekonana i czekała na odpowiedź autora. Jak przekonać o dialogowości Ja kogoś, kto uważa, że dialogowe Ja jest fikcją? Spróbował najprościej jak tylko można (inne argumenty – rozwojowe, z życia itd. – przedstawione były w odrzuconym manuskrypcie, więc nie było potrzeby ich powtarzać). Zaproponował rozważenie przykładu. Autor otrzymuje od wydawcy list zawierający stanowisko redakcji oraz kopie dwu recenzji swojego tekstu, i ma za zadanie zredagować go powtórnie. Jak się do tego zabiera? Czyta pierwszą recenzję, przyjmując punkt widzenia jej autora, to znaczy starając się przyjąć jego założenia, krytycznie ocenia własny tekst, dzięki czemu dobrze rozumie istotę zarzutów. Następnie wraca do swej własnej perspektywy i stara się odpowiedzieć na zarzuty; godzi się z tymi, które uważa za słuszne – ze swojego punktu widzenia – i zastanawia się, co i jak należy w tekście zmienić, uznając argumenty adwersarza. Gromadzi kontrargumenty wobec tych zarzutów, z którymi zgodzić się nie może, przygotowując się w ten sposób do odpowiedzi recenzentowi i napisania listu do redakcji. Następnie przyjmuje punkt widzenia drugiego recenzenta, czyniąc to samo, i podobnie postępuje analizując list od redakcji. Na tym jednak sprawa się nie kończy. Konfrontuje następnie te stanowiska, analizując, w czym recenzenci są zgodni, a w czym się różnią, co redakcja przyjmuje z pierwszej, a co z drugiej recenzji. Nie poprzestaje więc na dialogu z każdym z recenzentów i z redakcją z osobna, ale konfrontując ich stanowiska, prowadzi niejako wyobrażony dialog między nimi. Być może z początku przypomina to kakofonię niespójnych głosów, ale po kilku rundach ujawnia się nowa jakość, która może stanowić myśl przewodnią dla nowej redakcji tekstu. A jest to możliwe właśnie dzięki dialogowemu charakterowi Ja. Gdyby autor pozbawiony był tej funkcji, wówczas byłby zdolny tylko bronić własne stanowisko i kontrargumentować, nie byłby jednak zdolny ani do przyjęcia perspektywy adwersarza i zgody z nim w pewnych kwestiach, ani do poprowadzenia przestrzennego dialogu pomiędzy recenzentami, redaktorem i sobą, a w wyniku takiej właśnie aktywności można nadać artykułowi nową jakość – wszak istotą dialogu jest dochodzenie do konsensusu w wyniku konfrontacji odmiennych stanowisk. Zamiast dyskusji przy stole dzieje się to w umyśle autora poprawiającego swój tekst. Recenzent uległ tej argumentacji, która zresztą pojawiła się jako element zakwestionowanego artykułu (Hermans, 1996, s. 42).

Aktualnie teorię dialogowego Ja (Hermans, 2002; 2003) wspierają dane rozwojowe i neurobiologiczne (Lewis, Todd, 2004; Schore, 2004), a implikacje tego podejścia sięgają psychologii szczęścia, przystosowania i jakości życia (Cooper, 2003) oraz inspirowają i znajdują odniesienie do nowych ujęć i technik w psychoterapii (Dimaggio, Salvatore, Catania, 2004; Verhofstadt-Deneve, 2003; Whelton, Greenberg, 2004).

Coraz więcej zjawisk zyskuje dialogowe reinterpretacje, jak na przykład tożsamość, i coraz bliżej jesteśmy ustalenia typologii wewnętrznych dialogów. Ciekawą propozycję w tym względzie formułuje Mick Cooper (2003), sugerując podmiotową relację między pozycjami Ja, oznaczającą wymianę informacji i wzajemne potwierdzanie oryginalności, jedności i unikatowości pozycji oraz relację podmiotowo-przedmiotową, gdy jedna z pozycji wyraźnie dominuje nad innymi, a głos formułowany z jej perspektywy udziela wskazań, ocenia, napomina lub krytykuje. Prawdopodobnie pierwsza z wyróżnionych relacji ma wiele wspólnego z dialogiem tożsamościowym, gdy głosy wewnętrzne identyfikowane są jako reprezentujące poszczególne części (pozycje) Ja, na przykład ja-entuzjasta i ja-sceptyk albo ja z przeszłości i ja aktualnie, a ich funkcją jest negocjowanie tożsamości. Natomiast druga, podmiotowo-przedmiotowa, może być częściej wykorzystywana podczas dialogów polegających na powtórzeniu lub symulacji relacji interpersonalnych, zwłaszcza gdy partner lokalizowany jest poza granicami systemu Ja (np. wyobrażona konwersacja z szefem)<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Odróżnienie wewnętrznych dialogów tożsamościowych i symulujących relacje społeczne pochodzi od Ewy Trzebińskiej (korespondencja internetowa).

Numer otwiera artykuł Dariusza Dolińskiego na temat oddziaływania dialogu w relacjach społecznych. Jak pisze i dowodzi Autor, powołując się na szereg badań, uwikłanie w dialog zwiększa efektywność technik wpływu społecznego, co można wiązać z aktywizacją schematu osoby znajomej. Jak znaczna może być siła oddziaływania dialogu, świadczyć mogą opublikowane przed laty paradoksalne wyniki treningu asertywności dla młodzieży: osoby przetrenowane w prowadzeniu rozmów z dealerami narkotyków i nauczone odmawiać zawierały więcej transakcji kupna od swych nie przetrenowanych rówieśników (Wills, Baker, Botvin, 1989). Rezultat ten staje się zrozumiały w świetle danych przytaczanych przez Dolińskiego: wprowadzili nauczycieli się odmawiać, ale nauczyli się też rozmawiać z dealerami, a to okazało się wystarczające, by siła dialogu, dowcipnie zobrazowana przez Sienkiewicza rozmową Zagłoby z Rochem Kowalskim, okazała się wiodąca.

W drugim artykule Katarzyna Stemplewska-Żakowicz, Hubert Suszek i Bartosz Zalewski przekonują o realności zjawiska pozycjonowania, którego efekty daje się wykazać w badaniu eksperymentalnym. Dowodzą wpływu pozycjonowania na rozmowę, i to zarówno w sytuacji, gdy partnerzy znają swe role, jak i w sytuacji, gdy nie wiedzą, jaką pozycję przypisuje im partner interakcji. Oznacza to, że zjawisko pozycjonowania nie tylko umożliwia karierę w stylu Nikodema Dyzmy, ale – co więcej – zachodzi częściowo w sposób nieuświadomiany, a traktować je można jako skuteczną technikę wpływu społecznego, w tym być może również – manipulacji. Zjawisko pozycjonowania uczyła na szczególnie znaczenie relacji zachodzących między partnerami dialogu. Analizie relacji między uczestnikami gry fabularnej a odgrywanej przez niego postaci poświęcony jest tekst Elżbiety Chmielnickiej-Kuter. Postaci odgrywane w grach fabularnych nie tylko mają swe własne historie, ale też mają coś do zakomunikowania odgrywającej je osobie i zwrótnie mogą być adresatem wypowiedzi ze strony odgrywającej je osoby (gracza). Jakie są zatem relacje (dialogowe) między postacią z gry a jej autorem i co wnoszą one w tożsamość osoby?

Ewa Trzebińska i Aneta Dowgiert zajmują się przystosowawczym znaczeniem subosobowości, wyrażającym się szerokim repertuarem sposobów radzenia sobie w sytuacjach problemowych i wiążącymi się z tym kosztami wynikającymi ze zwiększonej aktywności poznawczej. Uświadamianie sobie wielu subosobowości sprzyja elastyczności w rozwiązywaniu problemów.

Elżbieta Dryll twierdzi, odwołując się do danych rozwojowych, iż pierwowzorem wewnętrznych głosów, i co za tym idzie dialogów, są interakcje między dzieckiem a światem osób dorosłych. Rozwój mowy sugeruje internalizację dialogów społecznych oraz regulacyjne funkcje nie tylko samej mowy egocentrycznej, ale również relacji dialogowej, która się w niej ujawnia. Z kolei badania dowodzą, że podejmując decyzje, ludzie mogą korzystać z szeregu głosów wewnętrznych podpowiadających im, jak mają postąpić, i zadziwiająco podobnych do partnerów ich realnych interakcji.

Czy zatem dialogi wewnętrzne są tylko powtórzeniem naszych realnych rozmów? Małgorzata Puchalska-Wasył zbliża się do odpowiedzi na to ważne pytanie, pytanie w gruncie rzeczy o specyfikę relacji między osobą prowadzącą w myślach dialog a jej interlokutorami. Innymi słowy, chodzi o funkcje psychologiczne – od wsparcia po mobilizację – jakie pełnią nasze wyobrażone dialogi, i o rodzaje partnerów.

Bezpośrednim powodem przygotowania numeru *Przeglądu Psychologicznego* na temat zjawisk dialogowych była organizacja w Polsce Trzeciej Międzynarodowej Konferencji Dialogowego Ja w Warszawie, w sierpniu 2004 roku; chodziło zatem o przybliżenie Czytelnikom tej interesującej tematyki. Pozostaje życzyć pozytywnej lektury, a Redakcji wyrazić podziękowanie za możliwość zredagowania tego numeru.

## BIBLIOGRAFIA

- Bargh, J. A. (1999). Automatyzm dnia powszedniego. *Czasopismo Psychologiczne*, 5, 209-256.
- Campbell, J. D., Assanand, S., Di Paula, A. (2003). The structure of the self-concept and its relation to psychological adjustment. *Journal of Personality*, 71, 115-140.
- Cooper, M. (2003). „I-I” and „I-Me”: Transposing Buber's interpersonal attitudes to the intrapersonal plane. *Journal of Constructivist Psychology*, 16, 131-153.
- Dimaggio, G., Salvatore, G., Catania, D. (2004). Strategies for the treatment of dialogical dysfunctions. [W:] H. J. M. Hermans, G. Dimaggio (red.), *The dialogical self in psychotherapy* (s. 190-204). Hove-New York: Brunner-Routledge.
- Hermans, H. J. M. (1996). Voicing the self: From information processing to dialogical interchange. *Psychological Bulletin*, 119, 31-50.
- Hermans, H. J. M. (2002). The dialogical self as a society of mind. Introduction. *Theory and Psychology*, 12, 147-160.
- Hermans, H. J. M. (2003). The construction and reconstruction of a dialogical self. *Journal of Constructivist Psychology*, 16, 89-130.
- Hermans, H. J. M., Hermans-Jansen, E. (2000). *Autonarracje: tworzenie znaczeń w psychoterapii*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.
- Hermans, H. J. M., Kempen, H. J. G. (1993). *The dialogical self: Meaning as movement*. San Diego: Academic Press.

#### OD REDAKTORA NUMERU

- Lewis, M. D., Todd, R. (2004). Toward a neurobiological model of internal dialogue: Implications for theory and clinical practice. [W:] H. J. M. Hermans, G. Dimaggio (red.), *The dialogical self in psychotherapy* (s. 43-59). Hove–New York: Brunner-Routledge.
- Markus, H. R., Nurius, P. (1986). Possible selves. *American Psychologist*, 41, 954-969.
- Puchalska-Wasył, M. (2001). Zjawisko wielogłosowego self i jego rola w twórczości literackiej i naukowej. *Przegląd Psychologiczny*, 44, 349-365.
- Rosenberg, S. (1997). Multiplicity of selves. [W:] R. D. Ashmore, L. Jussim L. (red.), *Self and identity: Fundamental issues* (t. 1, s. 23-45). New York: Oxford University Press, Inc.
- Rowan, J., Cooper, M. (1999). *The plural self. Multiplicity in everyday life*. London: Sage Publications.
- Schore, A. N. (2004). *Dialogue between neurobiological research on the development of the self and the theory of the dialogical self*. Referat plenarny podczas Third International Conference on the Dialogical Self, 27 sierpnia 2004.
- Trzebińska, E., Miś, T., Rutczyńska, I. (2003). Wielorakie Ja i jedność tożsamości: ujęcie doświadczeniowo-analityczne. *Roczniki Psychologiczne*, 6, 5-25.
- Verhofstadt-Deneve, L. M. F. (2003). The psychodramatical „Social Atom Method”: Dialogical self in dialectical action. *Journal of Constructivist Psychology*, 16, 183-212.
- Whelton, W. J., Greenberg, L. S. (2004). From discord to dialogue: Internal voices and the reorganization of the self in process-experiential therapy. [W:] H. J. M. Hermans, G. Dimaggio (red.), *The dialogical self in psychotherapy* (s. 108-123). Hove–New York: Brunner-Routledge.
- Wills, T., Baker, E., Botvin, G. (1989). Dimensions of assertiveness: Differential relationships to substance use in early adolescence. *Journal of Consulting and Clinical Psychology*, 57, 473-478.